

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, środa 28 sierpnia 1957 roku

Nr 204 (3350)

Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

27 bm. odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W obradach uczestniczył członek KC PZPR tow. Franciszek Blinowski.

jakie obecna sytuacja stawia przed partią.

Dulles

o komunikacie TASS

WASZYNGTON (PAP). — Na konferencji prasowej u sekretarza stanu USA Dullesa w dniu 27 bm. największe zainteresowanie budziła z natury rzeczy sprawa doniesień radzieckich o próbie z pociskiem balistycznym. Dulles oświadczył w tej sprawie, że nie ma powodów do powątpiewania o ścisłość komunikatu, że Związek Radziecki pomyślnie wypróbował pocisk, który może być skierowany w każdy punkt świata. Sekretarz stanu USA oznajmił także, że doniesienie o próbie radzieckiej „początkowo nie narusza równowagi militarnej Wschód — Zachód”. Zapewnił on, że Stany Zjednoczone, podobnie jak Związek Radziecki, podjęły w ostatnich latach intensywne wysiłki w dziedzinie konstrukcji dalekosiężnych pocisków. Wysiłki te będą niewątpliwie kontynuowane po obu stronach aż do chwili zawarcia porozumienia, które umożliwi zaprzestanie produkcji tej broni.

Światowe echa komunikatu TASS

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że wiadomości z Moskwy o próbie radzieckiego pocisku balistycznego połączony z sobą całą serią intensywnych narad w kołach rządowych i wojskowych. Koła dobrze poinformowane stwierdzają, że sprawa ta była omawiana na wczorajszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego pod przewodnictwem premiera Msimilana. Słychać także, że jest ona przedmiotem dyskusji na otwartej w wtorek dwudniowej konferencji szefów lotnictwa krajów Wspólnoty Brytyjskiej. Londyński korespondent Associated Press określa pierwszą oficjalną reakcją stołeczną, jako „ostrożne zaniepokojenie”. Według jego informacji, amerykańscy, brytyjscy i francuscy dowódcy sił zbrojnych wyrażają nadzieję, że „pocisk radziecki jest jeszcze daleki od stadium masowej produkcji”. Oficjalne koła francuskie miały przyjąć komunikat radziecki „z powagą, ale z wielką dozą sceptycyzmu”.

zbrojnych NATO — podkreśla korespondent United Press — oświadczył — że „nie ma żadnych powodów do powątpiewania o autentyczności rosyjskich doniesień o posiadaniu międzykontynentalnego pocisku balistycznego”.

NOWY JORK (PAP). — Szereg komentatorów amerykańskich przyznaje w związku z doniesieniami o próbie radzieckiego pocisku balistycznego, że radziecka nauka i technika dokonała ogromnego postępu w dziedzinie konstrukcji tego rodzaju broni, co wywrze niewątpliwie duży wpływ na układ sił w stosunkach międzynarodowych. „New York Herald Tribune” pisze w doświadczeniu z Waszyngtonu: „Pomyślnie skonstruowanie przez Rosję rakiet międzykontynentalnych przed Stanami Zjednoczonymi znacznie zmienia układ sił na arenie międzynarodowej. Rosyjska potęga militarna dokonała obrzydliwego skoku naprzód od chwili eksplozji pierwszej radzieckiej bomby wodorowej w sierpniu 1953 r. W chwili obecnej nie ma żadnej obrony przed międzykontynentalną rakieta balistyczną z głowicą wodorową”.

PARYŻ (PAP). — Przedstawiciele tutejszej kwatery głównej sił

O pocisku balistycznym

W języku wojskowym i konstruktorów międzykontynentalny pocisk balistyczny (inaczej zwany międzykontynentalną rakieta balistyczna) jest „bronią ostateczną”. Pocisk ten może przebywać olbrzymią odległość. Według rozmaitych ocen, zasięg międzykontynentalnego pocisku balistycznego waha się między 8 tys. a 16 tys. km. Określenie „balistyczny” dano po dawkowi w związku z faktem, iż tor jego lotu przypomina krzywą lotu pocisku wyrzuczonego z dział, karabinu itp.

Pierwszą, nieudaną próbą z międzykontynentalnym pociskiem balistycznym przeprowadził Amerykanin w czerwcu br. Pocisk typu „Atlas” eksplodował wówczas wkrótce po starcie.

Jedynym pozostałym znanym amerykańskim pociskiem międzykontynentalnym, który znajduje się w stadium budowy jest „Titan”. Prace nad nim pozostała mniej więcej rok w tyle w porównaniu z „Atlantem”. Według źródeł zachwanych w ciągu najbliższych 6 miesięcy, być może jeszcze przed końcem br.

Zasięg „Atlasa” — określany jest na 2 tys. km. W ub. piątek przedstawiciel dowództwa amerykańskich sił lotniczych, gen. Schriever, oświadczył, że Stany Zjednoczone „prawie ukończyły budowę prototypu międzykontynentalnego pocisku balistycznego o zasięgu 8 tys. km”. Brytyjski minister obrony, Sanders, zakomunikował w zeszłym tygodniu w Canberra, że konstruktorzy angielscy pracują nad typem strategicznej rakiet balistycznej, który będzie „o wiele lepszy” niż pociski amerykańskie, jakkolwiek Amerykanie wyprowadzają Anglików w badaniach o kilka lat.

Pocisk balistyczny różni się od pocisku kierowanego tym, że w wyjątkiem wczesnej fazy lotu nie może być kontrolowany z ziemi za pomocą radaru.

Dopiero gazy łzawiące podziały na rozwydrzonych kibiców

W Białymstoku podczas niedzielnego spotkania piłkarskiego między III-ligowymi zespołami białostockiej Gwardii oraz Mazurem (Karczew) — doszło do skandalicznego zajścia, w którym interwencją musiała milicja. Mecze, który zakończył się zwycięstwem Mazura (Karczew) 1:0 (1:0) — miał brutalny przebieg, po budząc kibiców do gwizdów i obraźliwych wyzwisk pod adresem sędziego i drużyny gości.

Kiedy po kołowym gwizdku sędziego tłum wyrosków ruszył na murawie stadionu, wezwano postki milicjnie, które usunęły część awanturniczych się za bramę. Tam jednak spory tłum młodocianych chuliganów nie chciał się rozjechać, przy czym padło nawet kilka kamieni w stronę funkcjonariuszy MO.

Po ostrzeżeniu, milicjanci użyli świec dymnych i gazów łzawiących, co umożliwiło rozproszenie tłumy podkaszanych wyrosków oraz wyprowadzenie ze stadionu piłkarzy Karczewa. Władze sportowe zajęły się sprawą tego zajścia. Być może, iż na pewien czas białostocki stadion zamknięty zostanie dla rozgrywek piłkarskich.

Polska może dokonać dalszych zakupów amerykańskich nadwyżek rolnych

NOWY JORK (PAP). — Ministerstwo Rolnictwa USA podało do wiadomości, iż udzieliło nowych zezwoleń na sprzedaż amerykańskich nadwyżek rolnych kilku krajom, m. in. Polsce i Jugosławii. W myśl wydanych ostatnio zezwoleń Polska może nabyć: 107 tys. bel bawełny wartości 17.635 tys. dolarów oraz 400 tys. ton pszenicy wartości 25,6 miliona dolarów. Dostawy obu tych artykułów mają być zrealizowane w okresie od 30 sierpnia 1957 do 28 lutego 1958 roku. Zezwolenia te pozostają w związku z podpisaną niedawno w Waszyngtonie polsko-amerykańską umową gospodarczą.

Jako pierwszy z wielkich mocarstw

ZSRR dokonał pomyślnej próby „broni ostatecznej”

Komunikat TASS o wyrzeleniu międzykontynentalnej rakiety balistycznej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat: Zgodnie z planem prac naukowo-badawczych dokonano w Związku Radzieckim pomyślnych prób z międzykontynentalną rakieta balistyczną, jak również z wyrzuceniem broni jądrowej i termojądrowej. W tych dniach wypuszczono superdalekosiężną, międzykontynentalną, wielostopniową rakieta balistyczną. Próby z rakieta przeszły pomyślnie. Potwierdziły one całkowicie słuszność obliczeń i obranej konstrukcji. Lot rakiety odbywał się na bardzo wielkiej, dotychczas nie osiągniętej wysokości. Pokonawszy w krótkim

dokonano na wielkiej wysokości. Próby przeszły pomyślnie.

W związku ze wspomnianymi wyżej próbami TASS jest upoważniony do złożenia następującego oświadczenia:

Przez wiele lat dyskutuje się w ONZ bez wyników nad problemem rozbrojenia łącznie za sprawą zakazu broni atomowej i wodorowej i kwestii zaniechania prób z tą bronią. Rząd radziecki realizując konsekwentnie politykę pokoju zgłaszał niejednokrotnie konkretne wnioski w sprawie istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń państw, w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej, zaprzestania prób z tymi rodzajami broni oraz w sprawie innych kroków związanych z problemem rozbrojenia. Jednakże ze strony mocarstw zachodnich nie poczyniono dotychczas żadnych realnych kroków w dziedzinie rozbrojenia. Przeciwnie, z ich strony wysuwane są wszelkiego rodzaju przeszkody na drodze do osiągnięcia porozumienia na temat tego najważniejszego problemu naszych czasów.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone i ich partnerzy nie tylko nie zgadzają się na zakaz broni atomowej i wodorowej, lecz w istocie rzeczy nie chcą również zawrzeć porozumienia w sprawie bezwzględnego i niezwłocznego zaniechania prób z bronią jądrową przeprowadzając jednocześnie wielkie serie prób z tą bronią.

Wobec tak wyraźnej negatywnego ustosunkowania się mocarstw zachodnich, a przede wszystkim USA do pozytywnego rozwiązania kwestii rozbrojenia, rząd radziecki zmuszony jest podejmować wszelkie niezbędne środki celem zapewnienia bezpieczeństwa państwa radzieckiego.

Jednocześnie rząd radziecki będzie nadal wytrwale dążył do osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania prób i zakazu broni atomowej, na temat całkowitego problemu rozbrojenia, w pozytywnym rozwiązaniu którego zainteresowane są wszystkie narody świata.

Min. Bienkowski o problemach nadchodzącego roku szkolnego

27 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty w Warszawie konferencja prasowa poświęcona omówieniu spraw związanych z nadchodzącym rokiem szkolnym 1957/58. O sprawach tych informowały dziennikarzy min. Władysław Bienkowski, wicemin. Zofia Dembińska oraz dyrektorzy poszczególnych departamentów.

w szkołach średnich ogólnokształcących z 4 do 5 lat przy pozostawieniu na razie 7-letniej szkoły podstawowej. Tak więc łączny okres nauczania podstawowego i średniego w szkołach ogólnokształcących ma wynosić nie jak dotychczas 11 a 12 lat. Być może, że już w nadchodzącym roku szkolnym młodzież z klas XI nie otrzyma matur, lecz promocję do klas XII. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapadnąć w ciągu najbliższych tygodni. W szkołach zawodowych

i liceach pedagogicznych przedłużeniu nauki o jeden rok weszło już w życie. Podstawowe zmiany systemu oświaty i wychowania w nadchodzącym roku szkolnym dotyczą przede wszystkim środków i celów pedagogicznych. Proces wychowania i nauczania będzie oparty na lekceważonych do nie dawna osiągnięciach psychologii wychowania. Znajdzie to wyraz m. in. w odciążeniu przedmiotowych dotychczas programów o trzech przystosowaniu metod i treści nauczania do właściwości psychiki dziecka w poszczególnych fazach jego rozwoju.

Zwiększone zostały obowiązki nauczycieli w pracy nad podniesieniem dyscypliny, poszanowaniem ładu i porządku w życiu szkoły.

W nowym roku szkolnym liczba uczniów w szkołach podstawowych wyniesie 3.921 tys., tj. o 300 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Wszystkim dzieciom w wieku obowiązku szkolnego zapewnił miejsce w szkołach. Młodzież otrzyma 350 nowych budynków szkolnych. Liczba nauczycieli wzrosnie o ok. 7 tys. i wyniesie 122.043.

Jednakże budownictwo szkolne nie nadąża za stale rosnącymi w tym dziedzinie potrzebami. W nowym roku zagęszczenie izb lekcyjnych wzrosło znacznie w porównaniu z rokiem ub. pociągając za sobą konieczność stosowania w szerszym zakresie nauki na dwie i trzy zmiany. Toteż wysiłki państwa i społeczeństwa powinny iść w kierunku budowy większej ilości nowych szkół i dostosowania tempa budowy nowych do wzrastającej liczby dzieci.

W szkołach podstawowych zasadniczym problemem będzie realizacja pełnej powszechności nauczania. Chodzi o to, aby wszystkie dzieci w wieku obowiązku szkolnego mogły ukończyć 7 klas. Statystyki mówią, że np. w ub. roku nie uczęszczało do szkół podstawowych 82-70 tys. dzieci w wieku 7-13 lat oraz 110 tys. dzieci w wieku 14-15 lat. Ponadto przetrwało nauczanie w ciągu roku szkolnego ok. 40 tys. dzieci. W związku z tym wyłania się konieczność wydania przez odpowiednie władze zaleceń w sprawie ścisłego wykonywania dekretu o odpowiedzialności osób uchylających się od obowiązku posyłania dzieci do szkół.

W sprawie tej zabral głos ostatni kongresman Tadeusz Machrowicz. Jak podaje „Dziennik Chłopski”, Tadeusz Machrowicz po zapoznaniu się z treścią przemówienia senatora Kennedy oświadczył, że poglądy i sprężyzna Kennedy'ego o Polsce są rzeczowe i że w zupełności pokrywają się z faktycznym stanem warunków w Polsce, które kongresman Machrowicz miał możliwość ostentacyjnie zaobserwować.

Machrowicz wniósł w Izbie Reprezentantów podobny do propozycji Kennedy'ego projekt ustawy w sprawie pomocy dla Polski i innych krajów Europy wschodniej.

Mongolska delegacja rządowa w Belgradzie

BELGRAD (PAP). — Mongolska delegacja rządowa z premierem Cedenbatem na czele przybyła we wtorek rano z Albanii do Belgradu powitana na lotnisku przez wiceprzewodniczącą Związkowej Rady Wykonawczej A. Rankovic.

W czasie 5-dniowej wizyty w Jugosławii delegacja przeprowadzi rozmowy z członkami rządu jugosłowiańskiego oraz z wiceprezidentem i Lublana.

Po 7 etapach Tour de Pologne

Kamiński nie oddaje żółtej koszulki

Wiśniewski pierwszy w Bielsku

Ze 114 kolarzy pozostało 56

Spśród 114 kolarzy, którzy wystartowali z Warszawy do tegorocznej Międzynarodowej Wycieczki Kolarskiej Dookoła Polski, już tylko 61 wyruszyło we wtorek, 27 bm., na trasę VII etapu, biegnącego z Opola do Bielska. Do półmetka wycieczki wycofało się 36 zawodników, 4 zostało zdyskwalifikowanych, a 13 przyjechało na metę pierwszym etapem poza wyznaczonymi limitem czasu. Z kolarzy zagranicznych najliczniej reprezentowani są Jugosłowianie — 4 zawodników, dalej Anglijcy — 3, Niemiec — 2, Austriaków jedzie tylko Müller.

1. Wiśniewski (Fed. Wojsk.)	4.32.51
2. K. Gazda (Start Bielsko)	4.32.52
3. Piechaczek (Ruch)	4.32.53
4. Osiek (Start Lublin)	4.32.53
5. Wieckowski (Legia)	4.32.54
6. Cwiejin (Jugosławia)	4.32.54
7. Czarniecki (Górniki)	4.36.18
8. Wójcik (Legia)	4.36.18
9. Jazabek (Fed. Wojsk.)	4.36.20
10. Waliszewski (Legia)	4.36.50

1. Kamiński (Fed. Gwardii)	35.06.50
2. Kowalski (Lechia)	35.11.45
3. Grabowski (Fed. Gw.)	35.11.55
4. Levacic (Jugosławia)	35.12.14
5. Wierszński (Kolejarz)	35.12.25
6. Waliszewski (Legia)	35.12.51
7. Chwiendacz (Górniki)	35.15.26
8. Osiek (Start Lublin)	35.15.57
9. Janowski (Fed. Gw.)	35.17.34
10. Pańcek (Flota)	35.17.57

Niemal cała trasa szóstego etapu obfituje w liczne, łagodne, lecz długie podjazdy, wije się serpentynami. Trasa szóstego etapu, która jego długość wyniosła 172 km, zmogła wielu czołowych kolarzy. W połowie trasy wycofał się Wiśniewski, Tułstochowicz, Komuniewski, Gałzka i Jugosłowianin Ciger.

Wystąpienie Zorina w Podkomisji Rozbrojeniowej

LONDYN (PAP). — 27 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Na posiedzeniu tym dłuższe przemówienie wygłosił delegat radziecki W. Zorin, przedstawiając stanowisko rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia. Zorin — jak pisze agencja Reutera — wyraził pogląd, że państwa zachodnie nie chcą w ogóle rozbrojenia. Delegat radziecki podkreślił, że mocarstwa zachodnie „oddają w ręce zwycięzcy sprawę rozbrojenia w ręce NATO”. Przypomniał on, iż

przedstawiciele państw zachodnich nie zgodzili się na wysłuchanie w Podkomisji poglądu Indii na sprawę rozbrojenia.

Zorin ponownie podkreślił, iż rząd radziecki będzie w dalszym ciągu dążył do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia. Wskazał on przede wszystkim na konieczność niezwłocznego zakazu doświadczeń z bronią jądrową.

Na posiedzeniu przemawiali także przedstawiciele państw zachodnich: Francji — Moch, Kanady — Ritchie, Anglii — Noble, którzy — jak zaznacza agencja Reutera — ustosunkowali się krytycznie do oświadczenia Zorina. Delegat USA Stassen postawił Zorinowi w związku z jego oświadczeniem kilka pytań.

Pożyczkę u mieszkańców

projektuje zaciągnąć RN Wrocławia

na rozbudowę miasta

Prezydium Rady Narodowej miasta Wrocławia wystąpiło ostatnio z inicjatywą utworzenia społecznego funduszu budowy Wrocławia. W myśl projektu, fundusz ten opierałby się na wpływach pozabudowlanych, dotacjach z dolnośląskiej gry liczbowej „Liczyrzepka” oraz na średnioterminowej pożyczce zaciągniętej u mieszkańców miasta w wysokości 30 mln. zł. Mieszkania wybudowane z tego funduszu byłyby przydzielane za zwrotem kosztów budowy, przy czym termin spłaty wynosiłby 20 lub 30 lat. W miarę rozwoju budownictwa fundusz powiększałby się.

Kongresman Machrowicz za zmianą polityki USA wobec Polski

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, 21 bm. senator John Kennedy wygłosił w Senacie przemówienie, w którym domagał się zmiany polityki USA wobec Polski, Kennedy opowiedział się za zwiększeniem wymiany handlowej, za rozszerzeniem bezpośrednich kontaktów kulturalnych i naukowych między Stanami Zjednoczonymi a Polską.

W sprawie tej zabral głos ostatni kongresman Tadeusz Machrowicz. Jak podaje „Dziennik Chłopski”, Tadeusz Machrowicz po zapoznaniu się z treścią przemówienia senatora Kennedy oświadczył, że poglądy i sprężyzna Kennedy'ego o Polsce są rzeczowe i że w zupełności pokrywają się z faktycznym stanem warunków w Polsce, które kongresman Machrowicz miał możliwość ostentacyjnie zaobserwować.

Projekt utworzenia specjalnego funduszu na budownictwo we Wrocławiu dyskutowany jest obecnie wśród mieszkańców miasta. Przed wszystkim omawia się sprawę rozpisaną pożyczki, która stanowiłaby najpoważniejszą część tego funduszu. Dotychczas zadeklarowały po żywe na ten cel zalogi kilku większych zakładów oraz indywidualnie ok. 300 mieszkańców, wyrażających równocześnie chęć nabycia mieszkań wybudowanych z funduszu. Utworzenie społecznego funduszu pozwoliłoby w znaczącym stopniu poprawić obecna sytuację mieszkaniową we Wrocławiu.

Dziecko pod kołami

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Przybyszewskiego wpadła pod przejeżdżający motocykl 5-letnia Ewa Kwapisz (Przybyszewskiego 63). Dziewczynka doznała ogólnych potłuczeń i została przewieziona do Szpitala im. Pirogowa. Motocyklista zbiegł. Poszukiwania przez MO nie dały na razie rezultatu.

Głos Niemca o granicy na Odrze i Nysie

BONN. — „Die andere Zeitung” drukuje list swego czytelnika Hansa Heinricha Knappe z miejscowości Siade koło Hamburga, który podkreśla, że w dyskusji na temat granicy na Odrze i Nysie często zniekształca się fakty. Knappe przypomina, że zmiany terytorialne, które nastąpiły w tej części Europy, są jedynie konsekwencją wojny spowodowanej przez Niemców.

„Granica na Odrze i Nysie — pisze Knappe — jest następstwem prowokacji sił faszystowskich i militarystycznych, które rościły sobie pretensje do tego, że działają w imieniu narodu niemieckiego i którzy oddali swe życie w obronie terytorium, które przynależało do państwa niemieckiego. Utrata terenów wschodnich powinna właśnie skłaniać nas do ciągłego zastanawiania się nad przyczynami, które doprowadziły do wojny.

Nie zapominajmy, że z tych terenów rekrutowała się wewnątrz na reakcja polityczna. Na terenach wschodnich powstały „freikorps”, stąd rekrutował się Kapp, tu powstała czarna reichswehra i tu przystąpiono do tworzenia kontrowersyjnych bojówek SA i SS posługujących się tylko tym, co już było.

Tu od samego początku rozniecano wściekłą nagonkę przeciwko Polsce. Książki i nauczyciele pozwalili się do tych celów wykorzystywać. Tu właśnie doskonale były przygotowywane grunt dla hitlerowskich teorii rasistowskich”.

Przed 18 rocznicą tragicznego września

Przygotowania do obchodów trwają w całym kraju

W związku ze zbliżającą się 18 rocznicą wybuchu II wojny światowej, na terenie całego kraju przygotowuje się obchody i uroczystości, którymi społeczeństwo nasze pragnie uczcić żołnierzy kampanii wrześniowej oraz wszystkich tych, którzy oddali swe życie w obro-

nie wydanej przez sanację na łup hitlerowców ojczyzny. Szczególnie uroczyste będą obchody w Warszawie, na Wybrzeżu i we Wrocławiu.

W stolicy — „mieście niepokonanym” 31 bm. odbędzie się przy Grobie Nieznanego Żołnierza uroczysty apel poległych.

1 września żołnierze Wojska Polskiego oraz członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zaciągają warty honorowe przy kwatery obrońców Warszawy z 1939 roku, na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

18 rocznicę obrony Wybrzeża oraz rozpoczęcia walk przez Polską Marynarkę Wojenną i Handlową obchodzić będzie uroczystość społeczeństwo Wybrzeża. 31 sierpnia na Westerplatte i w Gdyni odbędzie się apel poległych. W Gdyni nastąpi odsłonięcie płyty pamiątkowej na grobie jednego z dowódców obrony Wybrzeża — płk. Dąbka. We wszystkich kościołach diecezji warmińskiej i gdańskiej odbędzie się nabożeństwa żałobne.

1 września o 4.30 rano, tj. o godzinie, w której 18 lat temu niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein” otworzył ogień na placówkę polską na Westerplatte, zgromadzą się na miejscu boju jej obrońcy, którzy uczczą pamięć poległych współtowarzyszy walk. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie akademie w hali Stoczni Gdańskiej, w czasie której wręczone zostaną

Polskie sukcesy na Biennale w Wenecji

Jak się dowiadujemy, na międzynarodowym festiwalu filmowym „Biennale” w Wenecji polski film trickowo-rysunkowy „Był sobie raz...”, którego autorami są J. Lenica i W. Borowczyk, zdobył pierwszą nagrodę w kategorii filmów eksperymentalnych.

Poza tym, w kategorii filmów kukielkowych, film pt. „Czarodziejskie dary”, realizacji Z. Wasilewskiego, otrzymał specjalne wyróżnienie.

Kto i w jaki sposób może nabyć dom mieszkalny lub działkę

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące zasad

ustalania cen domów mieszkalnych i działek budowlanych sprzedawanych przez państwo oraz kategorii osób kandydujących z pierwszeństwa przy nabywaniu domów i działek budowlanych. Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie ustawy z maja br. o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych.

Rozporządzenie przewiduje sprzedaż indywidualnym nabywcom domów jednorodzinnych 5-6-izbowych i odstępowanie działek budowlanych oraz sprzedaż spółdzielniom domów wielomieszkalniowych.

Pierwszeństwo kupna będzie przysługiwało osobom już zamieszkałym w domach przeznaczonych do sprzedaży, repatriantom oraz osobom, które utraciły własność domu na skutek wywłaszczenia. W zależności od stopnia zniszczenia nabywanego budynku cena sprzedaży może być odpowiednio zmniejszona.

Rozporządzenie ustala również sposoby sprzedaży domów wielomieszkalniowych (i to zarówno już zamieszkałych jak i z nowego budownictwa). Budynek tego typu nabywać będą mogły wyłącznie spółdzielnie mieszkaniowe.

Działki budowlane w miastach odstępowane będą indywidualnym nabywcom na okres 80 lat. Natomiast w gromadach ograniczenie to nie obowiązuje i działki będą mogły być sprzedawane na własność.

Jak rozwija się szkolnictwo mniejszości narodowych w Polsce

Komisja do Spraw Narodowościowych przy KC PZPR intensywnie pracuje nad problemami związanymi z dalszym rozwojem

pracy kulturalno-oświatowej i szkolnictwa narodowościowego wśród mniejszości narodowych w Polsce. Istnieje u nas 227 szkół, w których językiem nauczania jest język ojczysty danej mniejszości narodowej. Ponadto do 291 szkół z polskim językiem nauczania wprowadzono obowiązkową naukę języka ojczystego danej mniejszości narodowej. Szkolnictwo to objęło dotąd swym zasięgiem dopiero część młodzieży rekrutującej się spośród mniejszości narodowych w Polsce, bo około 24 tys. uczniów.

Jak stwierdza Komisja do Spraw Narodowościowych — szkolnictwo narodowościowe w Polsce pozostaje jeszcze w tyle — jeśli idzie o poziom nauczania — w porównaniu ze szkołami z polskim językiem wykładowym.

Trudności, jakie napotyka szkolnictwo narodowościowe, po większa fakt, że w różnych częściach środowiskach istnieje niechęć do idei szkół wychowujących obywateli PRL w ich własnym języku i kulturze.

Szczególnie niedobra sytuacja istnieje pod tym względem na Spiszu i Orawie. Elementy na-

Sztuczne trzęsienie ziemi

W ramach prac Międzynarodowego Roku Geofizycznego uczeni japońscy przeprowadzili ciekawy eksperyment. Aby zbadać grubość skorupy ziemskiej środkowej Japonii postanowili wywołać sztuczne trzęsienie ziemi.

Na teren doświadczenia wybrano okręg Kanto w pobliżu Tokio. Pod ziemią na głębokości 70 metrów umieszczono ładunek dynamitu.

Trzęsienie zanotowały obserwatoria sejsmologiczne w promieniu 320 km. Wybuch spowodował wytrysk podziemnego źródła, z którego strumienie wody wzbily się aż na wysokość 53 metrów.

Doświadczenie wykazało, iż grubość skorupy ziemskiej w okolicach Tokio wynosi 50 kilometrów.

odznaczenia państwowe b. obrońcom Wybrzeża.

Z okazji „Dni Obrońców Wybrzeża” w Muzeum Marynarki w Gdyni i Dworze Artusa w Gdańsku zostaną zorganizowane wystawy pamiątek, zdjęć, literatury oraz plansz, obrazujących walki w obronie Gdyni i Helu.

Po raz pierwszy od zakończenia działań wojennych obchodzona będzie uroczystość we Wrocławiu rocznica wybuchu II wojny światowej. 31 bm. odbędzie się akademie, a po niej capstrzyk oraz apel poległych.

W dniu 1 września mieszkańcy miasta złożą wieńce na cmentarzu, gdzie pochowanych jest ok. 400 żołnierzy polskich, którzy zginęli w latach 1939—1945. Na cmentarzu tym, znajdującym się m. in. grób komandora Francuzkiego, dowódcy obrony Wybrzeża w 1939 r., który ranny dostał się do niewoli niemieckiej i zmarł we Wrocławiu.

Na uroczystości przybędzie do Wrocławia delegacja b. kombatanów francuskich. Ufundowali oni tablicę pamiątkową, która zostanie wmurowana na podwrocławskiej śluźnicy wodnej Redzin. Przy budowie tej śluźnicy zginęło wielu żołnierzy — jeńców francuskich.

Z KRAJU

WARSZAWA
Według wstępnych obliczeń, PGR będą potrzebowały dodatkowo na okres wykopków ponad 30 tys. pracowników. Największe zapotrzebowanie zgłosiło woj. koszalińskie — 8,7 tys. ludzi, woj. szczecińskie — 8 tys. i woj. olsztyńskie 6 tys. robotników sezonowych. Ponieważ wojsko zapewniło swoją moc i skieruje do pracy ok. 10 tys. żołnierzy, potrzeba jeszcze zmobilizować ponad 20 tys. osób. Działanie będzie można zarobić przy wykopkach od 30 do 70 zł.

RZESZÓW
Ponad 400 wychowanków znanych w latach międzywojennych uniwersytetów ludowych w Szybach i Gaci Przeworskiej uczestniczyli w zjeździe zorganizowanym w dniach 26 i 27 bm. na szlaku „Gackiej Górze”, gdzie wybitny działacz Ignacy Solarz wpał w młodzież wiążąc idea lepszego, sprawiedliwszego życia na wsi.

Zjazd poświęcony był omówieniu zadań reaktywowania uniwersytetów ludowych i ich założeń programowych w warunkach budowy ustroju socjalistycznego.

WROCŁAW
Do Wrocławia przybyli niedzielnymi pociągami, trzech młodzi warszawscy, którzy przed dwoma miesiącami wyruszyli w pieszą podróż dookoła Polski. Ci niezwykle wytrwali turyści przebyli już Warmię, Mazury, Pomorze, Wielkopolskę i znaczną część Dolnego Śląska — trasę o łącznej długości 1.500 kilometrów.

Enthusiści pieszej turystyki odwiedzą Opole, Kraków i Lublin, skąd powrócą do Warszawy.

Otwarcie ośrodka kultury i informacji NRD w Warszawie

Dzisiaj 31 bm. nastąpi uroczyste otwarcie w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej ośrodka kultury i informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zorganizowanego staraniem Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą w Berlinie. Jak wiadomo, 22 lipca ubiegłego roku w Berlinie otwarty został dom kultury polskiej.

Celem ośrodka będzie krzewienie postępowej kultury całych Niemiec, informowanie społeczeństwa polskiego o osiągnięciach sztuki, nauki i techniki NRD, a tym samym zacieśnienie więzów przyjaźni i współpracy. Ośrodek m. in. prowadzić będzie bezpłatne kursy jęz. niemieckiego.

Z czasem działalność ośrodka obejmie również inne miasta naszego kraju.

Krótkofalowcy Częstochowy uzyskali połączenie z Antarktydą

Nie lada satysfakcję mieli ostatnio krótkofalowcy częstochowskiemu radioklubu Ligii Przyjaciół Żołnierza. Radiotechnik Grzegorz Jaros, ze stacji LPZ SP 9 Kaj uzyskał połączenie ze stacją krótkofalową radzieckiej ekspedycji naukowej, przybywającej na Antarktydę.

Z prac rządowej komisji d/s rozwoju Ziemi Zachodnich

Rozwój przemysłu węgla brunatnego Rola spółdzielczości pracy

W ostatnim czasie rządowa komisja do spraw rozwoju Ziemi Zachodnich zajmowała się prze-

Sądowy epilog udaremnionej ucieczki na Bornholm

27 bm. Sąd Powiatowy w Gdyni ogłosił wyrok w sprawie 3 mieszkańców tego miasta, którzy w maju br. usiłowali załapać kutrem rybackim i zbiec na wyspę Bornholm.

Osk. Kos, który już uprzednio usiłował nielegalnie zbiec za granicę, skazany został na rok więzienia, zaś dwaj pozostali oskarżeni Kadłubiński i Jankowski na kary po 4 miesiące aresztu. Przy wymiarze kary dla tych dwu ostatnich, sąd wziął pod uwagę ich młody wiek, dotychczasową niekaralność oraz skruchoć okazaną w czasie przebiegu sądowego.

de wszystkim problemami realizacji uchwały rządowej w sprawie eksploatacji złóż węgla brunatnego. Faktyczny rozwój przemysłu węgla brunatnego w Polsce datuje się od momentu powrotu Ziemi Zachodnich do macierzy. W 1947 r. pracowało już siedem kopalń; od 1948 r. trwa ją systematyczne, ulepszane powodzeniem, poszukiwania geologiczne.

Największe złoża węgla brunatnego, występujące w zagłębiu turowskim woj. wrocławskiego, szacowane są na około 1 miliard ton. Eksploatacja ich odbywać się będzie w dwóch odkrywkach, które w 1965 r. mają osiągnąć zdolność wydobycza 20 milionów ton rocznie. Odbiorcą węgla będzie przede wszystkim energetyka — 12 milionów ton, 6 milionów ton rocznie kupować ma NRD, a 2 miliony ton przeznaczony jest na opał. Bogate złoża węgla brunatnego stanowiły podstawę do podjęcia decyzji o budowie ogromnej elektrowni w Turowie o mocy 1200—1400 mW.

Stworzenie tego poważnego ośrodka przemysłowego będzie najpoważniejszym dziełem w aktywizacji rejonu Zgorzele.

Przewidziany jest również rozwój wydobycia węgla brunatnego z innych mniejszych złóż.

Sprawa uruchomienia dalszych małych kopalń, poza już czynnymi jest w toku rozważań. Komisja zaleca opracowanie odpowiednich przepisów i stworzenie takich bodźców, które by zachęcały załogi zakładów przemysłowych do zwiększania czy całkowitego przejścia z węgla kamiennego na węgiel brunatny. Zalecono również, by powouruchamiane zakłady lokalizować i wiązać bezpośrednio ze zbieranymi złożami węgla brunatnego (np. przemysł ceramiczny).

Uchwała Rady Ministrów z marca br. daje przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczemu czy zespołom chłopskim poważne możliwości eksploatacji małych i płytych złóż węgla brunatnego dla potrzeb ludności i miejscowego przemysłu.

Ważną sprawą, jaką ostatnio zajmowała się komisja, były problemy organizowania i uruchamiania zakładów spółdzielczych. (Obecnie spółdzielczość pracy zatrudnia na Ziemiach Zachodnich ok. 100 tys. osób).

Komisja jest zdania, że spółdzielczość pracy, która ma bardzo poważne zadanie w dziedzinie ożywienia życia gospodarczego na Ziemiach Zachodnich, potrzeba systematycznej pomocy szczególnie ze strony rad narodowych. Członkowie komisji są zgodni co do tego, że należy stworzyć jakiś organ przy władzach spółdzielczych, który pomógłby wszechstronnie i we właściwy sposób inicjatywie spółdzielczej w dziedzinie uruchamiania nowych placówek i zakładów pracy.

Za 2,5 mld. zł odzieży zamówili handlowcy na targach łódzkich

5 dni trwały w Łodzi ogólnokrajowe targi odzieżowe, na których przedstawiciele handlu dokonywali zamówień odzieży na przyszły sezon wiosenno-letni. Wartość odzieży zamówionej w fabrykach państwowych wynosi ok. 2,5 mld. zł.

Handlowcy tym razem wybierali często modele najbardziej nowoczesne. Niewątpliwie przyczynił się do tego specjalny pokaz ostatnich nowości krajowych i zagranicznych, zorganizowany przez centralne laboratorium przemysłu odzieżowego w dniu otwarcia targów. Pozwolił on przedstawicielom handlu zapoznać się z zasadniczymi tendencjami mody europejskiej.

Najbardziej konserwatywnie postępowali klienci przemysłu odzieżowego przy wyborze kostiumów damskich, żądając w dalszym ciągu kostiumów angielskich. Z nowych modeli, robionych bez uszywnień, zamówiono jedynie dwa.

O ile fasony odzieży nie błądziły na ogół zastrzeżeń, to niektóre tkaniny spotykały się z ostrą krytyką handlowców. Ogółem spośród 2 tys. przedstawionych przez fabryki wzorów odzieży, przedstawiciele handlu wybrali do produkcji serijnej ok. 500 modeli, w tym 160 stanowią wzory stare, które

rynek jednak żąda w dalszym ciągu. Kilkaś innych wzorów będzie produkowanych w seriach tzw. krótkich w łódzkiej „Telimenie”, warszawskich Zakładach im. Obrońców Warszawy, w fabryce w Tamowskich Górach.

Bilans jednego województwa

Staraniem Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, przy współpracy Wydziału drogowego Wojewódzkiej Komendy MO, zorganizowana została w Poznaniu wystawa na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego od 1954 roku. Za pomocą wykresów, fotografii i innych materiałów wykazano, że przeważająca część wypadków spowodowana jest na skutek nadużywania alkoholu. M. in. od 1 stycznia 1956 roku do 30 czerwca br. rozbito w woj. poznańskim 689 samochodów osobowych i ciężarowych oraz wiele motocykli i rowerów. W okresie od 1 stycznia 1954 roku do 30 czerwca 1957 r. zanotowano w tym województwie 3.332 wypadki, w wyniku których 1.538 osób zostało rannych, a 400 poniósł śmierć.

Na wystawie znajduje się kilka rozbitych samochodów, motocykli i rowerów.

Na międzynarodowych targach w Nowym Sadzie

(Korespondencja własna)

Nowy Sad, w sierpniu. Obok dużych pawilonów Niemiec zachodnich, Włoch, NRD i innych krajów mały błękitny barakczek, stanowiący naszą tutaj własność, wygłąda nader niepozornie, choć trzeba powiedzieć, że gospodarze postarali się o jak najlepsze miejsce dla ekspozycji polskich towarów na targach. Jest ona przegladem zarówno najnowocześniejszych maszyn rolniczych, jak i osiągnięć w dziedzinie rolnictwa.

Po raz pierwszy kraj nasz, a ściślej mówiąc firma „Motoimport”, która jest jedynym naszym wystawcą, bierze udział w dorocznym targach w Nowym Sadzie. Dotychczas uczestniczyliśmy bowiem jedynie w Targach Zagrzebskich. „Motoimport” za prezentował 25 typów maszyn rolniczych, takich, jak: młóckarnie, maszyny do sadzenia i kopania kartofli (budczą tutaj duże zainteresowanie), maszyny do rozrzucania nawozów mineralnych i obornika, kilka rodzajów plugów, traktorów, maszyny do pielęgnacji roślin, brony i inne.

Przed rozpoczęciem targów nasze ekspozycje poddano szczegółowej próbie w Instytucie Mechanizacji Rolnictwa (w Zemunie pod Belgradem), gdzie uznano, że odpowiadają one miejscowym warunkom glebowym.

Opierając się na krótkich do prawda obserwacjach (farżi zostały otwarte 24 bm.), można stwierdzić, że nasze maszyny budzą na ogół zainteresowanie. Wyjątek stanowi chyba tylko potężny i ciężki traktor „Mazur”, który nie nadaje się dla tutejszego rolnictwa, ponieważ nie ma tu większych gospodarstw zespołowych, a ponadto nie wytrzyma konkurencji z leciutkimi, zręcznymi „Landinami”

i „Landinettami” produkcji włoskiej, ani z traktorami za prezentowanymi przez NRF.

Dwaj polscy inżynierowie Horodyski i Siennicki, którzy przybyli do Nowego Sadu z ramienia „Motoimportu” stwierdzili, że jako przedstawiciele swojej firmy są bardzo zadowoleni z uczestnictwa w targach i na podstawie rozmów z reprezentantami jugosłowiańskiego „Polioostroju” z Nowego Sadu, „Agrosnabdjtjela” z Lublany oraz „Technoprometu” — spodziewają się, że zawarta zostanie umowa dwustronna na sumę około 500.000 dolarów.

— Po raz pierwszy — mówi inż. Horodyski — bierzemy udział w targach w Nowym Sadzie i pierwsze zawarte tu transakcje pozwalają nam na zorientowanie się we wzajemnych możliwościach naszych krajów.

Wiele naszych maszyn interesuje Jugosłowian. My bylibyśmy gotowi zakupić silniki elektryczne i spalinywe dla rolnictwa, przyczepy wywrotne i inne artykuły. Bezdziesiątka dążyli do rozszerzenia w następnych latach naszego udziału w targach rolniczych, a co za tym idzie, do zwiększenia obrotów.

Lampy bezcieniowe łódzkiej produkcji

Łódzka fabryka „Famed 1” wykonała lampy bezcieniowe do oświetlenia sal operacyjnych. Lampa ta została zamontowana tytułem próby w łódzkim szpitalu MON. Ponieważ, jak świadczy opinia fachowców, nasza krajowa lampa bezcieniowa zdadała w praktyce egzamin, fabryka przygotowuje się obecnie do rozpoczęcia seryjnej produkcji tego rodzaju lamp.

Do końca br. „Famed 1” zamierza wykonać 10 lamp bezcieniowych, które zostaną przekazane szpitalom najbardziej potrzebującym tego rodzaju oświetlenia.

Z wędrowek po Indiach (5)

SĄ NAM BLISCY...

Wielu przyjaciół z kraju zadawało mi niejednokrotnie pytanie: Co w Indiach wiedzą o Polsce? Jakże są stosunki między Polską a Indiami? To są pytania istotne. Postaram się więc w miarę możliwości na nie odpowiedzieć.

W czasie dwuletniego pobytu w Indiach zjeździłem ten kraj wzdłuż i wszerz. Byłem na południu, gdzie nie skażona wpływami Mongołów pyszni się prastara kultura Indii, w kosmopolitycznym Bombaju, na zachodnich wybrzeżach Indii, na północy u stóp Himalajów i na wschodzie. Rozmawiałem z kupcami, dziennikarzami, studentami państwowymi, studentami i wieśniakami. Wszystkie to dało mi pewien obraz i pozwoliło zorientować się, jak dalece jesteśmy znani w tym kraju.

Kiedyś, będąc w Madrasie, odwiedziłem redakcję „Hindu”, bardzo solidnego dziennika, redagowanego na wzór angielski. Jego redaktor naczelny pokazał mi roczniki z okresu II wojny światowej. Znalazłem tam pełne sympatii artykuły o Polsce, opisy naszego kraju i naszej walki z okupantem. W tym to czasie istniało w Indiach (były one wtedy jeszcze kolonią angielską) Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej. Jego założycielem był największy poeta Indii Rabindranat Tagore. Przez pewien czas prze wodniczył towarzystwu obecny wiceprezydent Indii dr Radhakrishnan.

Później nastąpił burzliwy dla Indii okres — walka o wyzwolenie. Niepodległa Republika szukała przyjaciół. Znalazła ich m. in. w Polsce.

Byłoby wybujałym optymizmem twierdzenie, że społeczeństwo Indii jako całość dużo wie o Polsce. Trzeba bowiem pamiętać, że około 80 proc. ludności stanowią analfabeci. Moż na jednak śmiało powiedzieć, że ostatnio postępy są kolosalne.

Wiele mamy do zawdzięczenia naszemu Państwu — Polska stała się bardzo modnym tematem. Na pierwszych stronach dzienników zamieszczano przemówienia Gomułki oraz artykuły o Polsce. Dyskutowano o nas na uniwersyte-

tach i w prywatnych rozmowach.

Przebywający w Indiach Polacy musieli mieć zawsze gotowe odpowiedzi na dziesiątki pytań, nieraz naiwnych, ale na ogół życzliwych.

Do spopularyzowania imienia Polski przyczynił się bardzo przyjazd naszej delegacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem.

Dłuższe tournée odbyła po Indiach grupa polskich arty-

— Drogi panie — pytam — przez 10 dni tyłu przyjaciół? — A co, za dużo? Mam ich dwa razy więcej. Prezenty są dla tych najlepszych.

Istnieją w Indiach dwa towarzystwa przyjaźni polsko-indyjskiej — w Delhi i Kanpurze. Niech tylko przyjedzie ktoś z Polski, zaraz urządzają przyjęcie, sprasują mnóstwo gości i raczą naszego rodaka „czym chęta bogata”. Gość, obwieszony girlandami z kwia-

Indiach cukrownie, eksportuje my maszyny różnego typu. W zamian otrzymujemy różne surowce, herbatę, kakao itp. Nie jest tego wiele, ale to też ma swoje znaczenie.

Tak więc na pytanie, co wiedzą o Polsce, można odpowiedzieć: już sporo, a z każdym dniem coraz więcej, gdyż są nam życzliwi. A stosunki? No cóż, mamy wiele wspólnych celów, z których najważniejszy jest pokój, a prawie nic, co by nas zasadniczo różniło.

Indie weszły teraz na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego — chcą stać się narodem nowoczesnym, pozbyć się jak najszybciej zacofania. Te ambitne plany napotykać na wielkie trudności. Kraj, chociaż bogaty w zasoby naturalne, jest biedny. Ludność wiejska stosuje prymitywne środki uprawy. Stąd niska wydajność i konieczność importu zbóż, aby zapobiec głodom. Jest wiele rąk zdolnych do pracy, ale nie ma dość pieniędzy, aby rozpocząć budowlę, które by te prace daly.

Kraj wielkich sprzeczności i kontrastów. Najlepiej wyraził to premier Nehru, który powiedział: „Wydawało mi się, że znam Indie. Okazuje się, że trzeba mi uczyć się ich od początku”.

Tego rodzaju uczucia doznają ludzie przyjeżdżający. Znam pisarza, który przyjechał do Indii z zamiarem napisania o nich książki. Po czterotygodniowym pobycie wyjechał. Po pół roku wrócił. Wędrował po Indiach 2 miesiące. Wyjeżdżając w chwili szczytowej, przyznał: — Mowy nie ma o książce. Wróć do znów. Wtedy może trochę poznam ten kontynent.

HENRYK WALEŃDA



Kobiety wiejskie przy studni.

stów, którzy dali koncerty w większych ośrodkach kulturalnych. Najbardziej utkwił mi w pamięci występ naszych artystów w Bombaju. Miejscowe władze oddały na występ największą salę koncertową (na 1.500 miejsc). Program był dosyć trudny — Chopin, Szymanowski, Wieniawski. Przy ogłdaniu sali obserwowałem „blade” miny naszych solistów. Toż tu będzie najwyższej połowa sali — takie było ogólne zdanie. Inna kultura, prawie wcale nieznamy muzyka... Jak to wypadnie? Jakże przyjemną była wieczorna niespodzianka. Sala nabiła po brzegi. Na galeriach mnóstwo ludzi. Przyjęcie więcej niż serdeczne. A w czasie koncertu... brawa, brawa...

Za kulami ruch — łowcy autografów. Po kilkunastu minutach wszyscy są już przyjaciółmi. Jakże łatwo znajdują wspólny język ludzie dobrej woli!

Wielkimi propagatorami Polski są Hindusi, którzy poznali nasz kraj w czasie Festiwalu, Targów itp. Dziennikarze, artyści, pisarze i sportowcy. Jeden z dziennikarzy, bardzo zresztą popularny w Delhi, przebywał w Polsce 10 dni. Po nadto odwiedził kilka innych krajów w Europie. Wrócił i opowiada o Polsce. Próbowano się od niego dowiedzieć coś o innych krajach. Na próżno. Tak, tak — odpowiadał — bardzo ładne kraje, ale proszę sobie wyobrazić: w Polsce... I znów od nowa.

Gdy dowiedział się, że mam zamiar wracać do kraju, nazno sił m óstwo prezentów dla... swych przyjaciół w Polsce.

Notatnik kulturalny

TYLKO DLA MIŁOŚNIKÓW STAREJ ŁÓDZI

Niedawno — jak doniosła o tym prasa — umarł za granicą popularny kiedyś piosenkarz i kompozytor, autor między innymi słynnej ongiś „Madame Lulu” — Konrad Tom.

Miłośników starej Łodzi zainteresuje może fakt, że Konrad Tom zadebiutował właśnie w naszym mieście, a to w roku 1912 w kaba-recie Bi-Ba-Bo pod dyrekcją Bolesły. Scenkę tę zasilal również swoimi utworami młodzieńki Julian Tuwim.

W czasie I wojny światowej redagował Konrad Tom w Łodzi tygodnik humorystyczny „Śmiech” wydawany przez Jana Grodka. Współpracownikami tego pisma byli między innymi znakomity malarz Henryk Szczygliński, muzykolog Feliks Halpern, który skomponował muzykę do popularnej kiedyś „Czarnej Mańki” Czesława Gumkowskiego, dalej red. St. Chruszczewski (St. Bal), red. Benedykt Filipowicz, Henryk Frenkiel i in.

NAD CZYM PRACUJĄ ŁÓDZCY LITERACI?

Niebawem nakładem Wydawnictwa „Ruch” ukaza się wiersze dla dzieci Grzegorza Timofiejewa z barwnymi ilustracjami J. M. Szancera.

W „Antologii poezji Polskiej podziemnej” znajdujemy sporo wierszy tego autora z okresu jego współpracy z b. ruchem oporu. Tematyka tych wierszy łączy się w wielu wypadkach z terenem łódzkim.

W tej chwili Grzegorz Timofiejew przygotowuje wspomnienia z lat międzywojennych w Łodzi p.t. „Kartki z łódzkiego pamiętnika”, a w „Wydawnictwie Łódzkim” złożył zbiór wierszy lirycznych z lat 1956—57 p.t. „Gorący oddech”. Ponadto ukończył rozprawę krytyczną na temat związków

Stefana Żeromskiego z Tolstojem i Dostojewskim. M. J.

WIĘCEJ TAKICH KATALOGÓW

Nędzna na ogół jest szata graficzna katalogów, wydawanych w związku z różnymi wystawami plastycznymi w Łodzi, abstrahując już od tego, że bardzo często katalogi takie są albo spóźnione, albo ... w ogóle ich nie ma!

W zestawieniu tym, pięknie prezentuje się katalog, wydany z okazji wystawy sztuki ludowej woj. łódzkiego.

Zawiera on ciekawe artykułki, omawiające różne dziedziny sztuki ludowej w poszczególnych powiatach naszego województwa, piękne ilustracje i estetyczne winyety.

Więcej takich katalogów. M.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ

Po okresie wakacyjnym Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi wznawia swoją działalność.

Celem zapoznania szerokiego mas z zagadnieniami sztuki, Towarzystwo organizować będzie co tydzień odczyty publiczne oraz wieczory dyskusyjne. Skomunikowano się z wybitnymi krytykami i artystami również z miejscowymi, którzy obiecali przyjechać do Łodzi, ażeby wygłosić tutaj swoje odczyty. A.

KMP i „PSTRĄG”

Ruchliwy Klub Międzynarodowej Prasy i Książki wchodzi obecnie w kontakt ze studenckim teatrykiem „Pstrąg” i wspólnie z nim organizować będzie wieczory poetyckie połączone z muzyką, recytacją i śpiewem. Na pierwszy ogień pójdą wiersze Różewicza. A.

Nowy sukces »Śląska« - tym razem w Odessie

Po Lwowie, następnym etapem tournée koncertowego „Śląska” po Ukrainie jest Odessa. Zespół przybył do Odessy 22 bm. i zamieszkał w reprezentacyjnym hotelu na wybrzeżu Morza Czarnego, w pobliżu słynnych schodów, na których w czasie rewolucji 1905 r. polcię carska dokonała barbarzyńskiej masakry ludności odeskiej.

Odessa zgotowała „Śląskowi” niezwykle serdeczne przyjęcie. Koncerty polskiego zespołu sygnalizowały olbrzymie, parometryczne afisze, a nawet transparenty zawieszane na szerokości ulic. Na miejsce występów wybrano piękną salę filharmonii odeskiej.

Pierwsze zdjęcia ze Spitsbergenu są już w Łodzi

Wraz z polską ekipą naukową, na Spitsbergen wyjechała trzyosobowa grupa pracowników Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi: realizatorzy Włodzimierz Puchalski i Jarosław Brzozowski oraz Eugeniusz Bogacz.

Do WFO w Łodzi nadeszła pierwsza seria zdjęć wykonanych przez realizatorów na Spitsbergen. Są to ujęcia z początkowego okresu — rozładunku pomieszczeń i urządzeń po przyjeździe na Spitsbergen.

Dalsze zdjęcia przywieją już sami realizatorzy, którzy powrócą do kraju w końcu września, by w maju udać się tam ponownie. (woj)

Z pierwszym koncertem wystąpił „Śląsk” w dniu 23 bm. Sala filharmonii była przepelniona. W imieniu świata artystycznego Odessy witał zespół kierownik filharmonii, Fiodor Suszynin. Publiczność przyjęła każdy numer burzą oklasków i nieustannie domagała się bisów.

„Śląsk” przygotował dla Odessy miłą niespodziankę. W przeddzień inauguracyjnego koncertu kierownik artystyczny zespołu, Stanisław Hadyna, opracował starą ukraińską pieśń do słów Tarasa Szewczenki „Reve ta stolne Dnipr sziroki”. Pieśni tej wyczuł się zespół dosłownie w ciągu kilku godzin, tuż przed koncertem. Gdy rozległy się dźwięki melodii, salę ogarnął niebywały entuzjazm. Takich braw i takiej reakcji publiczności młodzież „Śląska” chyba jeszcze nie przeżywała.

Po koncercie do dyrektora zespołu, Stanisława Hadyny, zwróciło się kilku kierowników czarnomorskich zespołów chóralnych z prośbą o odstąpienie im opracowania tej pieśni. Wszyscy oni zgodnie podkreślili, iż w interpretacji „Śląska” stara pieśń ukraińskiego ludu nabrała nowego charakteru.

Ostatni — trzeci koncert — dał „Śląsk” w niedzielę, 25 bm. Poniedziałek i wtorek przeznaczone zostały na wypoczynek i zwiedzanie miasta. Późnym wieczorem 27 bm. „Śląsk” wyjeżdża do Kijowa.

Miejscowa prasa pochlebnie ocenia występ „Śląska”. Sześć górne uznano zdobyły sobie „Karolinka”, „Dziadek” i pieśń o śląskim bohaterze ludowym Ondraszku oraz soliści Maryla Walecka, Urszula Siwy i J. Ledecki.

Recenzenci podkreślają, że doświadczony choreograf zespołu Elwira Kamińska dobrze

pokazała styl i charakter polskiego tańca ludowego.

Zespół „Śląska” — pisze dziennik „Znamia Komunisty” — oczarowuje widzów swą młodością, świeżością i radością życia.

Pamiętnik o wrześniu 1939 r.



Były dowódca obrony Warszawy, gen. dyw. Juliusz Rómmel, przygotowuje obecnie pamiętniki z kampanii wrześniowej. Na zdjęciu: gen Rómmel z małżonką przy pracy nad pamiętnikiem CAF — fot. Tyński

60 tys. zgłoszeń zbiorowych

„Mazowsze”

bije rekordy

Wręcz dantejskie sceny rozgrywały się wczoraj przed „Orbisem” (Piotrkowska 68), gdzie sprzedawane są bilety na występy „Mazowsza”. Tłok panował nieopisany, a nastroj tego rodzaju, że omal nie zdemolowano lokalu.

— Otrzymaliśmy dotychczas ponad 60 tysięcy zgłoszeń na bilety zbiorowe, nie licząc indywidualnych — stwierdza zatroskany dyrektor „Orbisu” — Bućko — a dziś mamy dopiero pierwszy dzień sprzedaży. Co będzie dalej?

Problem to istotnie nielatywo do rozwiązania.

Jaki z tego wniosek?

Niejednokrotnie pisaliśmy o tym, że jeśli chodzi o większe imprezy artystyczne, Łódź traktowana jest po macoszemu. „Mazowsze” po

dziwiali już mieszkańcy wielu krajów, ale tak jakos dziwnie się składa, że o Łódź zahaczyło ono dopiero dwa, trzy razy, i to na przestrzeni kilku ładnych lat. Tak więc pod adresem tego zespołu można rzucić trawestację znanego wiersza:

Cudze chwalicie, swoich nie znacie!

Jak wiadomo „Mazowsze” wystąpi u nas czterokrotnie, a to 30 i 31 sierpnia oraz 1 i 2 września w hali Winy. Naszym zdaniem wobec wielkiego zainteresowania należałoby zorganizować dodatkowe występy jeśli nie teraz to nieco później. Wiadomo o tym niewątpliwie pocieszyłaby tysiączne rzesze zawiedzionych łodzian, którzy odeszli z kwitkiem od kas orbisowskich. A może by tak w pogodny dzień zorganizować występ na stadionie ŁKS?

M. J.



Ministerstwo obiecuje a Łódź nadal czeka na wagony

Na nasz artykuł, krytykujący stan techniczny taboru osobowego kursującego na linii Łódź — Warszawa i Łódź — Katowice — gdzie, jak wiadomo, ostatnio kursują wagony przestarzałego typu w bardzo złym stanie — otrzymałmy list z Ministerstwa Komunikacji z Centralnego Zarządu Przewozów.

Ministerstwo donosi — co jest

rzeczą powszechnie wiadomą — że po otwarciu linii zelektryfikowanej do Gliwic, na tę trasę ze stolicy skierowano nowoczesne jednostki elektryczne, a DOKP Łódź otrzymała na czas przejściowy wagony jakie były w danym momencie do dyspozycji. My damy od siebie: stare, rozklekotane gruchoty.

Ministerstwo obiecuje, że po

Kilka pytań „Dziennika”

Odpowiada Stefan Heine sufler Teatru Powszechnego

- Dawno pan „podpowiada”?
- Przeszło 30 lat. Zaczęłam w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej.
- Czy w szkole też miał pan skłonności do podpowiadania?
- Raczej nie, to zupełnie inny gatunek suflerowania.
- Czy praca suflera jest w tej chwili łatwiejsza, czy trudniejsza, niż dawniej?
- Ma pani zapewne na myśli likwidację budek? W tej chwili istnieje znów tendencja przywracania ich. Moim zdaniem, słuszną. Sufler, siedzący w budce, widział, co się dzieje na scenie, orientował się lepiej w sytuacji i łatwiej było ratować aktora i zapobiec tzw. wrypię. Dlatego praca suflera była łatwiejsza. Dziś sufler, znajdujący się za kulisami, przy niektórych dekoracjach w ogóle nie widzi, co się dzieje na scenie. Z drugiej jednak strony, dawniej przedstawienia przygotowywano mniej starannie, ilość prób była mniejsza, a więc i aktorzy mieli słabiej opanowane role.
- Czy pana zdaniem istnieje możliwość zlikwidowania stanowiska suflera?
- Niemożliwe. Pamięć ludzka jest zawodna. Suflerowałam nawet najznakomitszym aktorom, jak Osterwa, Irena Solska, Jaracz, Junosza Stępowski, Stanisława Wysocka. Przypomina mi się tu zabawna historia z przeszłości. W jednej ze sztuk Przybyłko-Potocka rozpoczynała przedstawienie dość długą sceną mimiczną. Pewnego dnia wszedłem do budki trochę później, licząc się z tym, że na początku jestem niepotrzebny. Po przedstawieniu oberwałem porządnie burę: „Całą scenę popsułam sobie przez pana, myślałam bez przerwy o tym, czy pan przyjdzie”. A przecież swoją rolę umiała świetnie.
- Czy zna pan treść suflerowanych sztuk „na wrypię”?
- Dawniej, po pewnej ilości przedstawień, umiałem je prawie na pamięć, teraz mam już gorszą pamięć. Kiedyś, jeszcze przed wojną, wyjechaliśmy z przedstawieniem „Papy” na prowincję. Przez pomyłkę zapakowano mi egzemplarz zupełnie innej sztuki. Na szczęście „Pape” umiałem na pamięć. Trzymając egzemplarz obcej sztuki, suflerowałam. Aktorzy dowiedzieli się o tym dopiero po przedstawieniu.

Rozmawiała: T. WOJ.

Odzież dziecięca leży w magazynach klienci poszukują jej w sklepach a handel detaliczny nie kwapi się ze składaniem zamówień

Liczne fabryki państwowe i spółdzielcze, zdopingowane przez opinię publiczną, szczególnie przez krytykę prasową, rozwinęły produkcję różnych ubiorów dziecięcych.

Niestety jednak w sklepach poprawa zaopatrzenia nie bardzo jest widoczna. Jak wykazuje bliższe zapoznanie się z tym problemem, handel po prostu lekceważy tego rodzaju towar.

Budowa zbiornika na Prońcie będzie tematem obrad sejmowych

(Inf. wł.) — Sprawa budowy zbiornika wodnego na rzece Prońcie w Wielosiu (pow. kaliski) zostanie ostatecznie rozstrzygnięta na najbliższej sesji sejmowej. Koszt tej wielkiej inwestycji ma wynieść około pół miliarda złotych.

Wybudowanie zbiornika raz na zawsze usunie groźbę wiosennych powodzi, znacznie poprawi stan zdrowotny Kalisza i okolic oraz wpłynie dodatnio na rozwój przemysłu. Dzięki wybudowaniu zbiornika, poziom wody w Prońcie może być regulowany w ciągu całego roku. Ułatwi to zmeliorowanie 3 tys. ha łąk w dolinie rzeki Prońcy i 8 tys. ha łąk w dolinie rzeki Barzycy. Równocześnie zbiornik stanowićby doskonały ośrodek sportów wodnych, jak również wczasów.

O wielkości projektowanej budowy zbiornika świadczyć następująca dane: obszar zalewu przy maksymalnym stanie spiętrzenia obejmuje 2.800 ha, jego długość będzie wynosiła 17 km, szerokość 3 km, a maksymalna głębokość 18 m.

W wielu sklepach brakuje np. bielizny dziecięcej. W ciągu ubiegłego roku sprzedano zaledwie 269 tys. sztuk bielizny, choć w magazynach Centrali Odzieżowej leżało jeszcze wiele tysięcy sztuk tych wyrobów, których sklepy detaliczne nie chciały odbierać.

W br. przygotowano dla dzieci około 800 tys. sztuk bielizny, jednakże sklepy nadal nie kwapią się do odbioru tego towaru. Z tego powodu istnieje obawa, że znaczna część tych poszukiwanych towarów pozostanie w magazynach, powiększając rezerwy rzeczy rzekomo niechodzących.

Podobnie jest z wierzchnią

odzieżą dla najmłodszych, której handel może otrzymać w tym roku o 50 proc. więcej, niż sprzedano w roku ub. Ozbrymia większość tych rzeczy leży niestety jeszcze w magazynach hurtowych. Znajdują się tam np. między innymi 80 tys. sztuk płaszczków dziecięcych, wyprodukowanych z kolorowych tkanin o ładnych fasonach. O tego rodzaju płaszczki bardzo często upominają się klienci w sklepach detalicznych. Podobnie dzieje się z wieloma innymi rodzajami odzieży dziecięcej, która jest w magazynach — nie ma jej natomiast w sklepach.

Co zobaczymy na łódzkich ekranach

W miesiącu wrześniu wchodzi na ekrany kin łódzkich dwa filmy polskie. Jeden z nich to dawno oczekiwane „Wraki” według znanej powieści Janusza Meissnera w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich — drugi to „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” — dramat psychologiczny o pracowniku na podziemiu opowiadania Jerzego Zawłockiego w reżyserii Jerzego Kawalerowicza. „Czarna teatka” — interesujący film produkcji francusko-włoskiej, jest oskarzeniem stosunków państwowych we francuskiej pałacie. Reżyser: Jean Bourguin. Miłośnicy talentu Fernandela

zobacza tego znakomitego komika francuskiego w filmie „Damski krawiec”, którego akcja rozgrywa się w wielkim paryskim domu mody. Temat, który interesował już wielu twórców filmowych, np. „Ludzie i manekiny” Beckera.

Do rzędu sensacyjnych dramatów współczesnych zaliczamy słynny włoski film „Gorzki ryż”. W filmie tym, który wyreżyserował Giuseppe de Santis, występuje m. in. jedna z bardziej ualentowanych aktorek włoskich Silvana Mangano.

Kinematografie radzieckiej rezentuje film młodzieżowy „Piekne dni” w reżyserii Wiktora Ejsymonta. Porusza on problem odpowiedzialności wyboru studiów i kształtowania zamiłowań w toku nauki szkolnej. Jedną z głównych ról odgrywa Leonid Charitonow, który tak rozczłowił nas jako szeregowiec Browkin.

Produkcji radzieckiej jest również film „Młode talenty”.

Z kolei z osiągnięciem produkcji czechosłowackiej zamajamia nas opracowana na podstawie sztuki teatralnej Oty Safránka komedia „Mezowie na przeszkoleniu”. W sposób żartobliwy opowiada ona o konfliktach małżeńskich pojęcia dwójga lutaczki, pochłoniętych swoimi zainteresowaniami zawodowymi. Film reżyserski w reżyserii Vladimira Borskya.

Z MIASTA w kilku zdaniach

UCZCIWY KIEROWCA TAKSÓWKI NR 551!

Bardzo przyjemnie jest czytać listy donoszące o grzeczności i uprzejmości motorowych, konduktorów i kierowców taksówek. Ostatnio otrzymaliśmy list od A. Świdwskiego. W dniu 21 sierpnia jechał on taksówką nr 551 od ul. Odrzańskiej do 3 Maja w Rudzie Pabianickiej. Płacąc za kurs nie zwrócił uwagi na zwróconą mu resztę. Był bardzo zdziwiony i zadzwonił, gdy po godzinie czasu przyjechał kierowca taksówki zwracając mu nadpłaconą sumę 30 zł. Tą drogą nasz czytelnik składa kierowcy taksówki podziękowanie.

JESZCZE O SKUTKACH DESZCZU

W Rudzie Pabianickiej na ul. Farniej długotrwale i obfite deszcze uszkodziły nawierzchnię obok mostu na Nerze i wały ochronne. Po kilku dniach przyjechała ekipa i naprawiała szkody. Podsypano trochę piasku, ułożono na nowo bruk i cementowano boki mostu. Prace wykonywane bardzo miarowo i już po dwóch tygodniach nawierzchnia znów się zapadła. Powstały duże dziury i o wypadek nie jest trudno, szczególnie wieczorem. Gospodarzom tej dzielnicy kierujemy uwagę: dopilnujcie, aby natychmiast dokonać niezbędnej i solidnej naprawy.

ZAZNECZANIE SIE NAD ZWIERZĘTAMI GROZI KARA

Ryszard Pawłowski kupił sobie wiatrówek. Postanowił więc korzystać z okazji i zapoławiać na... gołębie. W efekcie „polowania” jednego gołębia zabił a drugiego ranil. O wypadku tym członek Ligi Ochrony Przyrody zawiadomił Kolegium Orzekające Łódź - Bałuty, przed którym stanął Ryszard Pawłowski oskarżony o znęcanie się nad ptakami. Ryszard Pawłowski skazany został na zapłacenie grzywny w wysokości 500 zł.

Liga Ochrony Przyrody działa i oprócz tej sprawy wiele podobnych skierowała już do kolegiów orzekających. Znaczącym się nad zwierzętami grozi kara grzywny do 3 tys. zł, lub areszt do 6 tygodni, albo obydwie te kary łącznie. (6)

Zwalczaj przyczyny pożarów!

JEST sala projektor gołówna a kina nie ma

Wszyscy łodzianie już wiedzą, jak smutna jest sprawa lokali kinowych w Łodzi. Ze jest ich coraz mniej i że trudno jest o nowe. Tymczasem, jak się okazuje, nawet kiedy znajdzie się lokal i dobre chęci ze strony ofiarodawców — nie znaczy to jeszcze, że kino może być uruchomione.

Jak już donosiliśmy — Milicja postanowiła przekazać społeczeństwu łódzkiemu swe, dotychczas przeznaczone tylko dla pracowników MO i ich rodzin, kino przy ul. Nawrot 28.

Więcej nawet, MO poniosła wszystkie koszty związane z przystosowaniem kina do większej niż dotychczas eksploatacji (projektuje się 3 seanse dziennie, jest również projekt ucyfrowienia z niego kina półpanoramycznego) a więc zakupiono nowe projektorry i inne urządzenia. Niestety jednak, wszystkie rozbiła się o brak wykonawców.

Okręgowy Zarząd Kin, a raczej jego dział techniczny, najbardziej powołany do wykonania tych prac, odwieka stale roboty, tłumacząc się brakiem pracowników.

Okazuje się więc, że na przeszkodzie powstawania nowych kin w Łodzi stoi nie tylko brak lokali. Brak także pracowników. Ale o tym powinien Okręgowy Zarząd Kin pomyśleć wcześniej.

Lokale gastronomiczne będą kwalifikowane pod względem czystości

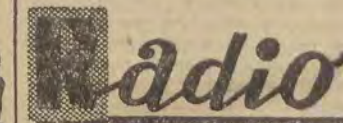
Jak powszechnie wiadomo, warunki sanitarne i higieniczne w wielu zakładach gastronomicznych Łodzi pozostawia wiele do życzenia. Mimo licznych uwag i skarg klientów, niewiele zmieniło się na lepsze.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego chce stworzyć odpowiednie bodźce do usunięcia zaniedbań sanitarnych, postanowiło przeprowadzić klasyfikację zakładów gastronomicznych. Klasyfikację tę przeprowadzić będą w Łodzi, śladem innych miast. Łódzki Zarząd Handlu oraz Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

W zależności od wyników punktacji zakłady zaopatrzone zostaną w wywieszki koloru czerwonego — stan dobry, zielonego — stan dość dobry i żółtego — stan dość tenzny. W celu utrwalenia wyników klasyfikacji, przedsiębiorstwa gastronomiczne zatrudnia lekarzy, którzy stale będą czuwać nad utrzymaniem właściwego stanu higienicznego zakładów.

Umieszczenie w lokalach gastronomicznych i barach mlecznych wywieszek będzie miało niewątpliwie wpływ na frekwencje w zakładach oraz spowoduje rodzaj współzawodnicstwa personelu.

Kwalifikacja rozpoczęta zostanie od 1 października.



ŚRODA, 28 SIERPNIA

15.10 Muzyka ludowa. 15.30 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna szafeta”, 16.05 (L) Koncert żywek. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR — Michał Marchut — baryton. 16.45 „Wrzesień 1939 r.” — pogadanka. 17.01 (L) „List z podróży nad morze” — montaż literacki. 17.15 Kalendarz muzyczny. 17.50 (L) Rosyjskie pieśni chóralskie. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Spiewa chór męski i chłopięcy przy Państw. Filharmonii w Poznaniu. 19.20 Felieton. 19.30 Graj orkiestry rozrywkowe. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Melodie śląskie. 20.45 „Cietrzewie” — poemat. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Rezerwa PI. 21.55 Gra orkiestry taneczna PR. 22.30 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej i radzieckiej.

TELEWIZJA

Środa, 28 sierpnia

20.00 Retransmisja z Warszawy reportażu telewizyjnego „Ile kosztuje 100 złotych”. 20.30 Retransmisja z Warszawy „Mistrzowie estrady”. 21.00 Reportaż telewizyjny „Nasze pociechy”. 21.20 Film dokumentalny.

W związku z prowadzonymi próbami retransmisji, Łódzki Ośrodek Telewizyjny zastrzega sobie prawo zmiany w programie.

Uwaga, czytelnicy!

Nasz zloty prawny przyjmuje w tym tygodniu wyjątkowo, zamiast w czwartek — w środę w godz. 16-18

